



Kit

Komplet Interesujących Treści

GAZETKA ZSO W GUBINIE



Spis treści

Z mikrofonem.....	4
Zarejestrowane.....	5
Azjatycki Zakątek.....	6
Ciekawostki ze świata.....	7
Licealna Proza.....	8
Z notesu pierwszoklasisty.....	11
Sport.....	11
Kod źródłowy.....	12
Muzykalni.....	14
Mitologia.....	15
Okiem Belfra	16
Mole Biblioteczne.....	17
Українською мовою.....	18
Ogłoszenia.....	19

Hajo!

Ostatni miesiąc upłynął w ciągłym stresie. Pojawiały się kolejne zakażenia w naszym mieście, a my nie możemy nic z tym zrobić. Wprowadza nas to w pewien depresyjny nastrój, a pogoda nie poprawia sytuacji.

Zanim się obejrzelśmy, dopadł nas sezon grypowy, a co za tym idzie, pojawiło się więcej przypadków zachorowań na gripę i koronawirusa. Sprowadziło to nas do martwego punktu, w którym wracamy do nauczania zdalnego. Jako klasa maturalna mamy poważne problemy z nauką przez internet, w końcu to nie to samo. Mniej rozumiemy, a za rogiem czeka na nas matura, która nie ułatwia całej sytuacji. Uczniów czeka wyzwanie, krok w dorosłość. Musimy teraz sami kontrolować, co robimy, jak się angażujemy i ile wysiłku wkładamy w naszą pracę.

Pomimo zaistniałej sytuacji gazetka nie stanie w miejscu. Dalej będzie można nas czytać na stronie szkoły i cała redakcja włoży jak najwięcej wysiłku w powstawanie kolejnych numerów.

W październikowym numerze przeczytacie lisy do zmarłej już Ewy Demarczyk. Pojawi się również teksty od nowej redaktorki Julii, pisze ona o bliskiej jej sercu muzyce. Umieszczamy również kolejny wywiad dotyczący wycieczki rowerowej oraz stałe rubryki.

Wercia



kit~komplet interesujących treści

KITOWICY



Stanisława Krygowska
MOLE BIBLIOTECZNE



Weronika Domańska
REDAKTOR
NACZELNA



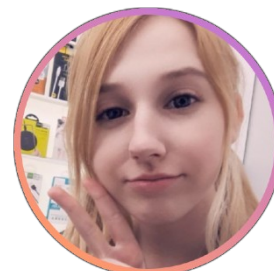
Alicja Tył
Oknem Belfra



Maksymilian Jazewicz
KOD
ŹRÓDŁOWY



Norbert Iwanicki
POWIEŚĆ W HISTORIE



Sylwia Szubert
Licealna Proza



Magda Tomczak
ŻYJ Z RÓWNO



Oliwia Mieszkało
CIEKAWOSTKI
ZE ŚWIATA



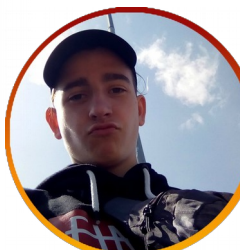
Martyna Kobierska
AZJATYCKI ZAKĄTEK



Viktoriia Mechnyk
Українською мовою



Arek Gwara
SPORT



Michał Pietras



Eryk Przybylski

Przemagłowani



Krystian Janecki
Z notesu pierwszoklasisty

„Dobry kit to połowa sukcesu. Resztę zapewnia odpowiednio dobrany zespół...”

Izabela Sowa



Jazda na rowerze to moje hobby

o wyprawach rowerowych, przygotowaniach do nich, niezapomnianych wrażeniach i kolejnych planach opowiedział mi pan Robert Przyworski

A.T. Od Pana Roberta Woszaka wiem, skąd pomysł na rowerową wyprawę do Przemyśla.

Proszę powiedzieć, dlaczego Pan zdecydował się na udział w niej?

R.P. Nie jestem nowicjuszem w takich wyprawach. To był mój piąty wyjazd i od dawna wiem, że to mój ulubiony sposób spędzania wolnego czasu. Jazda na rowerze to moje hobby, a jeśli dodamy do tego podróżowanie, poznawanie i zwiedzanie nowych miejsc, to chyba odpowiedź jest oczywista. Dodam tylko, że podróżując samochodem przez Polskę, nigdy nie zobaczymy tak wiele, jak robiąc to rowerem. Do czego serdecznie zachęcam.

A.T. Jak przygotowywał się Pan do tak długiej trasy i ile to trwało?

R.P. Nie było jakiś szczególnych przygotowań, ponieważ jeżdżę rowerem cały rok. Mniej lub więcej, to akurat zależy od pogody, ale staram się jeździć regularnie niezależnie od pory roku.

A.T. Co w trakcie tak długiej podróży rowerem jest najtrudniejsze?

R.P. Wiele zależy od pogody. Na tegorocznej wyprawie jechaliśmy dwa dni w strasznym deszczu i wszystkie rzeczy w sakwie miałem przemoczone. Rok wcześniej podczas wyprawy szlakiem latarni morskich dokuczał nam wiatr wiejący od morza. Upał też nie pomaga. Ale chyba najtrudniejsze są wzniesienia, jakie napotkaliśmy w Bieszczadach. Waga roweru wraz z całym ekwipunkiem (namiotem, sakwami i materacem) to w przybliżeniu 30 kg, które trzeba wwieźć pod liczne pagórki, z których dwa miały blisko 10% nachylenie. I to były najtrudniejsze chwile podczas tegorocznego rajdu.

A.T. Jakich wrażeń dostarcza wyprawa rowerowa?

R.P. Oj, niezapomnianych. Przemierzanie malowniczych krajobrazów, odkrywanie nowych miejsc dostarcza bardzo wiele satysfakcji. Tak samo jak pokonywanie własnych słabości. I to spełnienie na koniec rajdu, gdy dotrze się do mety. Wszystko to sprawia, że co roku chce się ruszać na taki rajd i wyczekuje się go przez cały rok.

A.T. Pewnie planuje Pan kolejne podróże na dwóch kółkach; proszę powiedzieć, dokąd?

R.P. Oczywiście są pewne plany, ale jeszcze nieskonkretyzowane czasowo. Na pewno chciałbym przejechać dookoła granic Polski, w tym całe pasmo górskie. To moje największe marzenie rowerowe. A jeśli chodzi o te bliższe plany, to pokonać trasę od źródła Nysy Łużyckiej w Czechach aż do ujścia w Bałtyku.

Życzę więc spełnienia tego marzenia i dalszych wypraw na dwóch kółkach!

Alicja Tyl

kit~komplet interesujących treści

ZAREJESTROWANE

Jesienne

Impresje
Literackie



**Ewa
Demarczyk**

„Czarny anioł
polskiej sceny”



Źródło: Strona szkoły

AZJATYCKI ZAKĄTEK

Chuseok

Witajcie kitowcy, po dość sporej przerwie powracam do Was ze świeżutkim artykułem. Przedstawię Wam jedno z tradycyjnych koreańskich świąt, które jest obchodzone w Korei Południowej.

Święto *Chuseok* to inaczej święto plonów/święto dziękczynienie. Obchodzone jest piętnastego dnia ósmego miesiąca kalendarza księżycowo-słonecznego i trwa 3 dni. W tym roku obchody przypadły od 30 września do 2 października. Z tej okazji praktycznie wszyscy Koreańczycy wracają do swoich rodzinnych domów, by spędzić czas w rodzinnym ognisku. Małżeństwa zazwyczaj jednak przyjeżdżają do domów rodziców od strony małżonka. Przygotowania, by świętować z najbliższymi, rozpoczyna się już od rana. Przygotowywany jest ceremonialny stół, który jest wypełniony tradycyjnymi potrawami przygotowanymi z całorocznych plonów.

Najczęściej można spotkać *Songpyeon* (ciastka ryżowe), *hangwa* (ciastka miodowe), *bulgogi* (marynowane cienkie paski wołowiny), *japchae* (makaron ze słodkich ziemniaków z warzywami i mięsem), *buchimgae* (placuszki jajeczne z farszem). Przygotowuje się również stół ceremonialny jako dar dla przodków. Niektóre rodziny po posiłku odwiedzają groby swych bliskich. W przerwach między posiłkami Koreańczycy spędzają czas na wspólnych grach i zabawach (bądź po prostu odpoczywają). Jednymi z bardziej tradycyjnych gier są np.: zapasy, taniec *ganggangsullae* odtąnczony przez kobiety ubrane w *hanbok*, gra planszowa *yut*. W bardziej tradycyjnych rodzinach członkowie ubierają tradycyjne koreańskie stroje ludowe zwane *hanbokami*. Niestety, w dzisiejszych czasach coraz więcej zwyczajów zwyczajnie zanika, a ludzie poświęcają trzy dni wolnego na swoje własne zachcianki, a nie spędzenie czasu z krewnym.



Martyna K.
Grafika: Internet



H A L L O W E E N

Cześć wszystkim! Jak co roku od lat 90. XX wieku polskie dzieci obchodzą 31 października Halloween wywodzące się z celtyckiego święta Samhain, które oznacza m. in. koniec lata. Obecnie święto to obchodzone jest również przez młodzież w wielu krajach, m.in. w:

- **Wielkiej Brytanii**, skąd wywodzi się zwyczaj pukania do drzwi i witania gospodarza słowami: „Cukierek, albo psikus! Podobnie jak dyniowe lampiony z wyciętymi i nieco przerażającymi, jak na Halloween przystało, otworami imitującymi upiorne uśmiechy. Z kolei legenda dotycząca pochodzenia i przeznaczenia lampionów pochodzi z Irlandii i wiąże się z Jackiem, nieco leniwym, lecz niezwykle przebiegłym farmerem. Legenda głosi, że Jack igrał z diabłem w taki sposób, że uwięził go na drzewie i nie pozwolił mu zejść na ziemię, dopóki ten nie obiecał, że nigdy nie wpuści Irlandczyka do piekła. W dniu śmierci Jack miał na swoim koncie tyle grzechów, że nie został wpuszczony do nieba. Właśnie wtedy wyciął w jednej ze swoich rzep otwory podobne do tych, które obecnie wycina się w dyniach – do środka włożył świeczkę i w takim towarzystwie wędrował w poszukiwaniu miejsca, w którym znalazłby spokój po śmierci. Od tego czasu nazywany był jako Jack of the lantern lub Jack-O’-Lantern.
- **Szwajcarii**, gdzie podobnie jak w Wielkiej Brytanii, Stanach czy Polsce, sieciowe sklepy w okresie przed Halloween przepełnione są ozdobami i dekoracjami związanymi ze świętem. Szwajcarzy podchodzą do niego jednak z nieco mniejszym entuzjazmem. Mimo to, niektóre miasta i regiony celebryją w tym czasie sporo tamtejszych tradycji i zwyczajów. Na południu kraju obchodzi się święto zmarłych, które trwa aż tydzień. Mieszkańcy regionu wspominają bliskich, którzy odeszli, podobnie jak ma to miejsce w Polsce 1 listopada. Niegdyś wierzono, że właśnie w tym czasie zmarli wracają do swoich domów. Jeszcze w latach 50. XX wieku Szwajcarzy z tego regionu dokładnie sprząтали domy, aby przygotować się na powrót swoich zmarłych przodków. Z Halloween i szwajcarskim świętem zmarły kojarzone są także ciasteczka o dość mrocznej nazwie – „Bones to bite”. Są niezwykle twarde i piecze się je na początku listopada.
- **Meksyku**, które jest nazywane „El Dia los Muertos” i zaczyna się 31 października, a kończy 2 listopada. Meksykanie celebryją śmierć poprzez stawianie w swoich domach ołtarzy udekorowanych kwiatami i świecami, a także ulubionymi potrawami bliskich zmarłych. Oprócz tego śmierć honorowana jest przez festiwale czy huczne celebracje. Jest to połączenie stylu latynoamerykańskiego z chrześcijaństwem, które do Ameryki Południowej i Łacińskiej sprowadzone było przez hiszpańskich konkwistadorów.
- **Szkocji**, w której w wielu regionach tego kraju ludzie zostawiają krzesło oraz talerz z jedzeniem dla niewidzialnych gości. Ludzie wierzą, że święta noc jest czasem, kiedy dusze są wolne i mogą wędrować po świecie żywych, np. do swoich domów, by zjeść posiłek przy stole. Imprezy Halloweenowe są również popularne w Szkocji. W ich trakcie dzieci poddają się różnym zabawom, np. związując sobie ręce za plecami i próbując wyłowić jabłka z miski wypełnionej wodą. Jabłka odgrywają też główne role w innych tradycjach. Jedną z nich jest obieranie owocu i wyrzucanie skórki za siebie. Wierzy się, że to, w jaki sposób ułoży się skóra, jest odzwierciedleniem litery alfabetu, która symbolizuje pierwszą literę imienia przyszłej żony lub męża.

Na koniec chciałabym życzyć wszystkim Czytelnikom dużo zdrowia i pogody ducha w tym nieciekawym dla nas czasie :)

Trzymajcie się!

Oliwia M

Grafika: Internet

kit~komplet interesujących treści

Licealna Proza

Listy do Ewy Demarczyk

15.08.2020, Kraków

Droga Deciu!

Doszła do mnie wiadomość o Twojej śmierci. Gdy po raz pierwszy przeczytałam artykuł w gazecie, nie wiedziałam, co mam ze sobą począć, czułam się tak nierealnie, jak bym nieodwracalnie została odcięta od naszej wspólnej rzeczywistości. Mimo że już od dawna nie dzieliłyśmy wspólnie codzienności, to ja nigdy nie przestawałam o Tobie myśleć. Twoja obecność wypełniała mnie każdego dnia i nigdy nie przestanę być wdzięczna za wspomnienia, które razem stworzyłyśmy. Pamiętasz ten jeden raz, gdy udało Ci się namówić mnie na wagary? Byłam pewna, że będę tego żałować i po reprimendzie, jaką dostałyśmy od pani profesor, faktycznie żałowałam. Ale teraz? Ach, nie potrafiłabym. Nawet teraz moje serce wypełniają wspólne śmiechy



i spaceru po lesie...to; takie ciepłe uczucie. Zawsze byłam taką bojaźliwą kluchą, naprawdę nie wiem, jak Ty ze mną wytrzymywałaś; jako nastolatka nigdy nie mogłam się nadziwić, że ktoś taki jak Ty chce się ze mną przyjaźnić. W moich oczach zawsze byłaś taka pewna siebie i swojego celu, zawsze musiałaś postawić na swoim. Byłaś moim zupełnym przeciwieństwem, byłaś taka pełna osobowości i charakteru, a mimo to wybrałaś mnie; nigdy nie zapomnę dźwięku, który wypływał z Twoich ust, gdy wołałaś moje imię, ani ciepła Twojej dłoni...Demciu, tak bardzo cię przepraszam, że przez moje samolubstwo nie mogłyśmy stworzyć już żadnych wspomnień. Powinnam była trzymać język za zębami, a moje wydziwiane uczucie na wodzy...zepsułam wszystko, zniszczyłam nas i tę przyjaźń, która nas łączyła. Ja...nie wiem, co jeszcze mogę powiedzieć, nie wiem nawet, czy pisanie tego listu nie jest kolejnym przejawem mojego samolubstwa, próbuję błagać Cię o wybaczenie, mimo że nie masz już nawet możliwości tego zrobić. To chyba moje największe tchórzostwo. Jestem naprawdę żalosna, czyż nie? Mimo to nie chcę kończyć tego listu, niezależnie od tego jak bardzo się staczam, czuję, jak by była to moja ostatnia szansa, by czuć jakąkolwiek łączność z Tobą ja...tyle lat się nie widziałyśmy, nie powinnam już płakać, a mimo to nie potrafię powstrzymać łez spływających po moich policzkach. Naprawdę przepraszam za każde moje tchórzostwo, nieśmiałość i za tę niepotrzebną odwagę, na którą się ostatecznie zdecydowałam, przekreślając naszą przyszłość. Przepraszam za wszystko inne. Przepraszam i bardzo tęsknię...Moja Demciu.

Lesia

kit~komplet interesujących treści

Licealna Proza

Listy do Ewy Demarczyk

Gubin, 13. 10. 2020 r.

Najukochańsza Ewo!

Naprawdę za Tobą tęsknię. Codziennie mi się śnisz. W moich snach wyglądasz bardzo realistycznie. Żałuję, że wyjechałaś do Paryża, chociaż z drugiej strony mam nadzieję, że Ci się powodzi. Po czasie zrozumiałem wszystkie Twoje wyjazdy i podróże, po prostu żadne miejsce na ziemi nie zasługuje, abyś gościła w nim dłużej niż tylko przez chwilę. Liczę w głębi serca, że jeszcze kiedyś Cię zobaczę, uśmiechniętą jak zawsze i pełną energii dla ludzi dookoła. Brakuje mi tego jak mało czego. A mimo wszystko Ty i tak mnie opuszczasz raz za razem tu, aby odebrać nagrodę, tu, aby gdzieś zaśpiewać. Jesteś bezwzględna i momentami zimna niczym piwnica i nie chodzi tu o Piwnicę pod Baranami, ale właśnie za to Cię uwielbiam i ubóstwiam. Uwielbiam Cię również za Twój przepiękny głos, którego mógłbym słuchać od narodzin aż do śmierci lub od powstania ziemi aż do końca świata, a w najlepszym wypadku wieczność. Nigdy jeszcze nie widziałem kobiety z tak nieprawdopodobną inteligencją, przysięgam na miłość. Gdyby nie ty Kraków byłby smutny, szary i brzydki. Dzięki Twojej muzyce i Twojemu istnieniu to miasto jest najpiękniejszym miastem w całej Polsce .

Do zobaczenia niebawem (mam nadzieję).
Kocham Cię!

Grzegorz

Gubin, 7 października 2020 r.

Szanowna Pani,

jestem początkującą piosenkarką, jednak fascynuje mnie poezja śpiewana, którą Pani się zajmowała. Mam kilka pytań, lecz na początku opowiem więcej o sobie. Jestem studentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, mieszkam w tym mieście na co dzień i mam styczność z różnymi dziedzinami kultury i sztuki. Już od najmłodszych lat ciągnęło mnie do poezji, szczególnie do wierszy. Wraz z biegiem czasu zaczęłam się tym bardziej interesować, znalazłam te utwory w Pani wykonaniu. Zakochałam się od pierwszego wejrzenia i świat muzyki mnie pochłonął. Bardzo się ucieszyłam, że znalazłam świat muzyki i poezji w jednym; szczerze, nie sądziłam, że to jest możliwe, ponieważ są to dwie różne dziedziny, jednak Pani udowodniła mi, że to cudowne połączenie. Gdy dorosłam i wyjechałam do dużego miasta, odkryłam swój talent do śpiewania i zaczęłam zagłębiać się w temacie poezji śpiewanej. Nie jest to takie łatwe, na jakie to wyglądało. Postanowiłam wrócić do rodzinnego miasta i odpocząć od tłoku i chciałabym, żeby natchnienie wróciło. Mam nadzieję, że w wolnej chwili opowiedziałaby mi Pani, jak zaczęła swoją historię z poezją śpiewaną, a konkretnie, jak zacząć tę przygodę. Ciekawi mnie również, jak można legalnie korzystać z wierszy do prezentowania ich muzycznie. Czekam na Pani odpowiedź.

Z poważaniem

Anastazja Vorwerk

kit~komplet interesujących treści

Licealna Proza

Listy do Ewy Demarczyk

Gubin, 8 październik 2020 r.

Szanowna Pani Ewo Demarczyk!

Zawsze uważałam, że niełatwo jest zrozumieć ludzi, którzy wychodzą poza schemat. Teraz wiem, że równie trudno jest zmierzyć się z ich życiem, w szczególności, jeżeli ma się do czynienia z aniołem. Myślę, że ważnym jest, aby podziwiać prawdziwy arcyzm, przede wszystkim, gdy płynie on wprost z przepelnionego poezją serca. I w takich chwilach samo pojęcie artysty staje się trudną do wytłumaczenia niewiadomą, jednak ja nie mam wątpliwości, że była, jest i będzie Pani ponadczasową artystką. W historii muzyki polskiej możemy dostrzec dwa anioły, jednego białego, a drugiego kompletnie czarnego i chociaż w głowie



momentalnie pojawia się myśl, że były one różne, nie mogę się z tym zgodzić, bo łączyły je najważniejsze dla muzyki cechy — szczerłość i najpiękniejsze głosy, jakich mogliśmy słuchać. Z całą pewnością nie jest łatwo żyć w świecie tak pustym emocjonalnie, będąc tak empatycznym i perfekcyjnym jak Pani. Może właśnie w tym tkwi cały sekret, możliwe, że wychodzenie poza schemat, bycie idealnym w swojej wyjątkowości jest jedyną prawidłową drogą dla każdego z nas. Nie wszystkich stać jednak na to, by stać się fenomenem, ale każdy z nas może być dobrym człowiekiem i łączenie tego, wychodziło Pani najlepiej. Mimo wielu przeciwności losu nie pozostawiła Pani przez długi czas życia, które kochała. Największym dowodem na to, że czarny anioł podbił poetyckie serca świata, jest „Karuzela z madonnami”, której nikomu nie udało się przez kilkadziesiąt lat zinterpretować lepiej niż Pani na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu.

Nauka człowieczeństwa połączonego z ogromnym talentem jest najważniejszą nauką, jaką może przynieść życie i jestem przekonana, że każdy człowiek podziwiał w Pani to, co przed ludźmi często starano się ukrywać. I na zawsze zostanie to w naszych sercach.

Z wyrazami ogromnego szacunku-

Julia Stolarska

Grafika: Internet

Z notesu pierwszoklasisty

Refleksje pierwszoklasisty

Kiedy po raz pierwszy tutaj przyszedłem, poczułem, że to właśnie ta szkoła będzie mi odpowiadać. Wybrałem kierunek biologiczno-chemiczny, ponieważ chcę zostać w przyszłości lekarzem. ZSO jest szkołą o najwyższym poziomie nauczania. Nauczyciele są tutaj świetni. Moja klasa jest naprawdę miła. Mogę się czuć bezpiecznie w tej szkole. Każdy, kto wybrał tę szkołę, podjął dobrą decyzję. Kiedy ktoś poczuje się źle i będzie miał jakieś problemy, może wtedy udać się do jednej z dwóch Pań pedagog i porozmawiać na ten temat. W stołówce nasze Panie kucharki też są bardzo miłe. Zaczyna mi trochę brakować szkoły podstawowej, no ale cóż. Jak to mówią, trzeba iść naprzód. Nauki jest tutaj naprawdę sporo, ale pasja wymaga poświęceń. Trzeba się dużo uczyć, żeby zostać w przyszłości tym, kim się chce. Moim zdaniem to najlepsza szkoła w całym mieście.

Polecam ją z całego serca wszystkim absolwentom szkół podstawowych.

Krystian J.



Działo się na boiskach



30 września w Gubinie na stadionie odbyły się powiatowe drużynowe biegi przełajowe. Braли w nich udział zarówno chłopcy jak i dziewczyny. W kategorii chłopców zmierzyły się 4 drużyny: ECKZiU Gubin, ZSLiT Gubin, ZSP Krosno Odrzańskie oraz nasze ZSO. W damskiej kategorii mierzyły się 3 drużyny: ZSLiT Gubin, ZSP Krosno Odrzańskie i ZSO Gubin. Męska część ZSO zajęła 3 miejsce, zaś nasza damska część zajęła 1 miejsce, co dało im awans do kolejnej rundy, która odbyła się 15 października w Babimoście. Na tym etapie stanęły

na drugim stopniu podium. **Gratulujemy.** 😊

W poniedziałek 12 października oficjalnie został zakończony sezon NBA. Był to wyjątkowy sezon ze względu na sytuację na świecie oraz formę rozgrywek. Mistrzem została drużyna Los Angeles Lakers. Pokonali oni Miami Heat wynikiem 4:2 w serii. Nagrodę MVP Finałów otrzymał LeBron James. Był to naprawdę ciekawy sezon, ale to nie koniec emocji. Teraz rozpoczną się emocje pozaboiskowe, ponieważ 18 października rozpoczyna się Free Agency, zaś miesiąc później 18 listopada odbędzie się draft.

Arek G.

Grafika: Archiwum prywatne

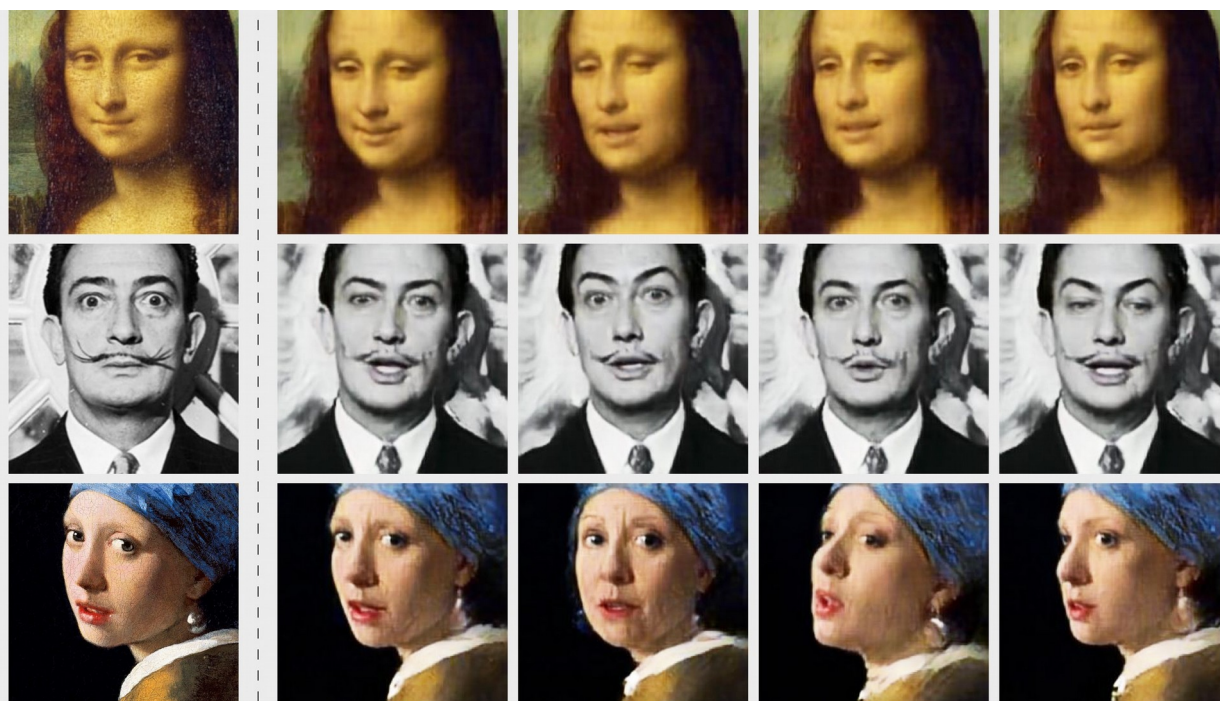
KOD ŹRÓDŁOWY

Płytką prawdą o Deep Fake-ach

Rok 2020 to czas realizacji, że i tak średniej jakości, mainstreamowe media czeka nowa generacja fałszywych informacji – tzw. Deep Fake. Z dostępnością, a także coraz większą optymalizacją programów do ich tworzenia oraz wykładniczym wzrostem mocy obliczeniowej naszych domowych komputerów (i naszych telefonów, coraz żwawiej dotrzymującym im kroku) wykonanie takiego Deep Fake-a wymaga coraz mniej pracy oraz czasu i jest dostępne dla rosnącej ilości osób. Mogliśmy to zobaczyć na przykład podczas wysypu memów „Baka Mitai”. Ale jak to właściwie działa? Bez zagłębiania się w bardzo techniczne szczegóły wyjaśnię co, jak i czemu (za przykład posłuży mi schemat działania programu DeepFace Lab)

Czemu Deep?

Deep fake zawdzięcza swoją nazwę dwóm słowom: fake – dość oczywiste, że chodzi o coś fałszywego oraz deep – od Deep Learning czyli sposób uczenia programu, stosując sieci neuronowe, coś co my, ludzie, uwielbiamy ostatnimi czasy pakować do wszystkiego, co możemy, od asystenta w telefonie, po algorytmy próbujące, na podstawie naszej aktywności w internecie, przewidzieć, kiedy jest najlepszy czas, żeby zareklamować nam nową bieliznę. Najprostszym wyjaśnieniem działania takiego algorytmu (które wcale nie jest takie dalekie od prawdy, ponieważ sami do końca nie wiemy, jak program uczy się tych rzeczy) jest: Dajemy programowi dane treningowe, im więcej tym lepiej (chyba już wiecie, po co stronie są te ciasteczka (;), mówimy mu, co ma robić i zostawiamy na X czasu (tak samo, im więcej tym lepiej) i on wypluwa nam gotowe „to co chcieliśmy” z powoli zwiększającą się jakością/precyzją. I bang, program się jakoś nauczył. Nie wiemy dokładnie jak, ale średnio nas to obchodzi, ważne, że działa. Jak to się ma do Deep Fake-ów?



KOD ŹRÓDŁOWY

Płytką prawda o Deep Fake-ach

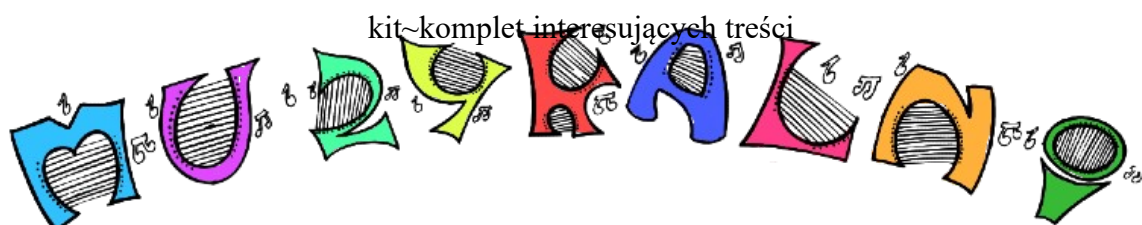
Klasyczny Deep Fake używając DeepFace Lab

Jak nazwa programu wskazuje, stosuje on technikę Deep Learnig do „podmianki” twarzy (coś jak bardziej skomplikowany face swap). Na start, musimy zaserverwować mu porządną porcję danych, na które składa się wideo, w którym chcemy zamienić twarz oraz nagranie treningowe, na którym ta twarz się znajduje. Aby zmaksymalizować jakość finalnego efektu, oba filmy powinny być w jak najlepszej jakości. Dodatkowo filmik treningowy powinien być dosyć długi oraz zawierać jak najwięcej ekspresji i delikatnych rotacji twarzy. Następnie musimy zastosować na nagraniach parę skryptów znajdujących się w głównym folderze programu. Oczyszczamy folder roboczy z wszelkich pozostałości, zamieniamy filmy w ciąg obrazów, trenujemy nasz program przez **X** czasu, sortujemy wyniki, nakładamy efekty i poprawki... Trening takiego programu polega na analizowaniu twarzy na obu nagraniach, uczeniu się wyglądu twarzy źródłowej i zastosowaniu jej na twarzy w nagraniu docelowym. Ale nie tak powstały wcześniej wspomniane memy „Baka Mitai”...



„Nie tak Deep” Fake

W tym przypadku zasada jest o wiele prostsza. Zamiast wielogodzinnego uczenia się bierzemy pojedyncze zdjęcie twarzy oraz krótkie nagranie z docelowymi ruchami twarzy (ze względu na limitacje tego procesu oba media muszą być w rozdzielczości 256x256), kopiujemy je do specjalnego folderu na naszym Dysku Google wraz z dwoma plikami programu i dosłownie klikamy parę guzików w kolejności od góry do dołu. Tyle, żadnych specjalnych umiejętności, mocy obliczeniowej, czy czasu, co widać odbite w jakości nagrań tego typu. Jest to jednak kolejny krok w stronę dostępności tym podobnych technologii.



Siła muzyki

Muzyka od wieków była sposobem na wyrażanie swoich emocji. Nie są to jedynie pojedyncze dźwięki wychodzące z instrumentu, a gama emocji przedstawiających każdego z nas. Emocje są jednak na tyle niepewnym gruntem, że ludzie postrzegają je według swoich własnych oczekiwań. Z muzyką jest tak samo, ludzie, słuchając pojedynczych dźwięków, tworzą w głowie swój własny obraz danej piosenki, właśnie dlatego nie zawsze lubimy dany utwór, mimo że większość osób, które znamy, go kocha. Muzyka jest sposobem na przekazywanie uczuć, w jednych chwilach potrafi pomóc, a w zupełnie innych jest niepotrzebnym dodatkiem do przytłaczającej rzeczywistości. Jest tak z powodu wspomnień, zdarza się, że określony utwór kojarzy się człowiekowi z konkretną sytuacją, którą w życiu przeżył. Wspomnienia te mogą być zarówno dobre, jak i złe. Jednak czy to nie piękne, że coś tak uniwersalnego może w znaczący sposób oddziaływać na ludzi i ich życie? Tak jak wcześniej wspomniałam, przez to, jak różni jesteśmy, dana piosenka nie jest w stanie spodobać się każdemu odbiorcy, jednak powód tego jest dużo głębszy i w mojej opinii dużo ciekawszy, niż komukolwiek mogłoby się zdawać. Muzyka oddziałuje bowiem także na produkcję przez mózg neuroprzekaźników. Wpływa na wydzielanie epinefryny, noradrenaliny, serotoniny, dopaminy, które mają wpływ na nasz nastrój. Badacze twierdzą, że nasz mózg posiada specjalne struktury, które są odpowiedzialne za odbiór muzyki i jej znaczenia, a sfera emocjonalna wraz z połączeniem wszystkich tych czynników sprawia, że nasza reakcja na daną muzykę może być znacząco inna niż osób, które znamy. Myślę, że czas, w którym aktualnie się znajdujemy, pomaga odkryć nam nowe emocje, które do tej pory chowaliśmy gdzieś głęboko w sobie. Znaleźliśmy się w sytuacji, do której wręcz natychmiastowo musieliśmy się przystosować, często bez większych przygotowań. Aktualnie część z nas ponownie będzie w domu ze swoim własnym odbiciem, jednak za oknem zamiast wiosennej zieleni i słońca na niebie, będzie deszcz i szarość. Pamiętajcie jednak, że nie jest to powód do załamywania się! Odnajdźcie w muzyce nowe oblicze, pozwólcie, żeby dotarła ona wprost do Waszego serca i oczarowała Was jak tylko może. Ze swojej strony mogę zaproponować kilka utworów, które są ważnym elementem mojej jesiennej playlisty. Pierwszym z nich z całą pewnością będzie „Half the World Away” cudownej wokalistki, jaką jest Aurora. Jestem przekonana, że podczas jednego z tych wieczorów z kocem i herbatą, Aurora oczaruje Was swoim anielskim głosem, wyśpiewując z siebie każdą emocję. Fanom spokojnych brzmień, połączonych z językiem francuskim z całą pewnością spodoba się „Répondez-moi” młodego szwajcarskiego piosenkarza – Gjona Muharremaja (znanego jako Gjon’s Tears). Za to wielbiciele alternatywnej muzyki powinni odnaleźć się w twórczości młodej, polskiej wokalistki – Ofelii. Ze swojej strony mogę polecić wrzeszczące „Dwa słowa”, które za każdym razem przenoszą mnie w inny, pełen refleksji świat.

Julia S.

Grafika: Internet

W CO WIERZONO?

Hades

Za wielu, wielu rzekami, za wielu, wielu górami, na ostatnich krańcach zachodu, gdzie ziemia się już kończy, gdzie nigdy nie dociera najslabszy promień słońca — jest wejście do podziemia, czyli do piekiel.

Jan Parandowski -Mitologia

Zgodnie z wierzeniami Greków dusza ludzka wiodła byt po śmierci. W pierwszych wierzeniach uważano, że dusza może wrócić na ziemię. Dlatego zakopywano ciało wraz ze skarbami, aby mogła je zabrać i odejść. Podczas pochówku i po nim oddawano zmarłym ofiarę, jej szczątki wlewano do mogiły poprzez rurę jako pożywienie. W ten sposób próbowano zaspokoić zmarłego i uniknąć pojawienia się zjawy. Po pogrzebie odbywała się stypa, której gospodarzem był zmarły.

W Atenach Grecy dawniej obchodzili również swoje zaduszki. Odbywały się one w trzeci dzień Antesteriów. Obok świątyni Dzeusa znajdowała się dziura, z której tego dnia dusze wychodziły i błądziły po ziemi. Zamykano tego dnia świątynie, aby nie zostały splamione, drzwi domostw smarowano smołą i każda rodzina pozostawiała poczęstunek dla zmarłych w postaci nasion polnych. Zaduszki kończyły się wieczorem. Otwierano wtedy drzwi ze słowami: „*Idźcie za drzwiami, dusze, skończono już Antesterie!*”

Jednak późniejsze wędrowki dusz znacząco się różniły od tych wyżej opisanych. Przy samym wejściu do Hadesu wędrują okropne postacie: Smutek z Troskami, Choroby, Starość, Trwoga, Nędza, Praca, Śmierć, Wojna, Niezgoda. Nieco dalej na dziedzińcu znajduje się więz, w jego gałęziach przebywają Sny i Marzenia, a u jego korzeni leży sturęki Briareus.

Za dziedzińcem zaczynają się rzeki, Acheront, Styks, Kokytos, Lete. Styks jest największą z rzek piekielnych. Dała ona dar nieśmiertelności Achillesowi. Jego słabym punktem była oczywiście pięta, za którą trzymała go matka podczas zanurzania w wodzie.

Samych rzek nikt nie może przepłynąć bez pomocy przewoźnika Charona. Jest on nieurodzajnym synem Nocy. Odpędza on każdego, kto chce przepłynąć rzeki, a nie posiada obola. Stąd też grecka tradycja chowania ciała z obolem w ustach.

Kolejną przeszkodą na drodze do piekła jest Cerber, trzygłowy pies, jeden z symboli Hadesa. Przejście obok niego nie jest trudne, gdy chcemy wejść do czeluści podziemia, lecz w stosunku do uciekających dusz jest bezlitosny.

Każda z dusz czeka na swój sąd, błądząc po królestwie cieni. Są one podzielone na dusze: niemowlęta, dusze niesprawiedliwie osadzone, samobójców, nieszczęśliwie zakochanych, wojowników i rolników. Sądzą ich wszystkich trzej królowie: Minos, Ajakos i Radamantys. Wszyscy trzej są synami Zeusa i przez niego zostali powołani na sędziów.

Dusze trafiają do Tartaru znajdującego się pod pałacem Hadesa lub na Wyspę Błogosławieństw. Do Tartaru trafiają zbrodniarze. Są oni strzeżeni przez Erynie, które pilnują, aby każdy wykonywał swoją karę, pomagają im kery oraz demon Eurynomos. Przeciwnością Tartaru są Wyspy Błogosławieństwa, miejsce wiecznej sielanki i szczęścia.

Lecz czym byłoby piekło bez jego władcy Hadesa? Bóg ten rzadko pojawiał się na ziemi i na Olimpie. Jego widok był nieprzyjemny dla ludzi i bogów, dlatego nosił czapkę z psiej skóry dającą mu dar niewidzialności. Każdy go czcił, lecz robione było to po cichu i z lękiem. Najchętniej zapomniano by o nim, w końcu nikt nie lubi myśleć o tym, że kiedyś umrze.

*Weronika D.
Grafika:Internet*

Okiem Belfra

Bez uczniów nie byłoby szkoły

Bez uczniów nie byłoby szkoły, jak mawiał Witold Gombrowicz.

14. 10. jest obchodzony **Dzień Edukacji Narodowej**, zwany potocznie **Dniem Nauczyciela**; ale to także święto wszystkich uczniów. Oto czego sobie życzą z tej okazji uczniowie kl. II d i kilka osób z kl. III b/ hum.:

- *Sily i samozaparcia w nauce.*
- *Aby nie myśleć, co będzie dalej...*
- *Zdania matury.*
- *Cierpliwości do niektórych nauczycieli.*
- *Możliwości wyrażania siebie.*
- *Otaczania się dobrymi ludźmi.*
- *Wzajemnego szacunku.*
- *Spokoju w tym co robią.*
- *Jak najmniej problemów.*
- *Samodzielności.*
- *Więcej wolnych dni.*
- *Milej atmosfery w klasie, w szkole.*
- *Więcej motywacji do działania.*
- *Pozytywnego myślenia i dobrych ocen.*
- *Ciągłego doskonalenia samego siebie, rozwijania talentów.*
- *Abyśmy nie wrócili do zdalnego nauczania.*
- *Mniej stresu związanego z nauką.*
- *Aby każdy uczeń był oceniany sprawiedliwie.*
- *Aby udawało się realizować życiowe cele.*
- *Aby nie zejść na złą drogę.*



Młodzi ludzie, choć pozornie niedojrzali, mają wobec siebie dojrzałe życzenia. Z przyjemnością życzę im tego samego (nie tylko z okazji **Dnia Edukacji Narodowej**).

Grafika:Internet

MOLE BIBLIOTECZNE



Licealiści czytali dzieciom



29 września w naszej szkole obchodzone **Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania Dzieciom**. Głównym celem akcji jest promowanie czytelnictwa i zachęcanie do głośnego częstego czytania i obcowania z książką.

Licealiści (**Sylwia Szubert, Otylia Lenart, Aleksander Wójcik**) zaprosili uczniów klas I-III SP do świata baśni, legend i prawdziwych historii.

Pierwszoklasiści poznali baśnie H. Ch. Andersena **Brzydkie Kaczętko** i **Calineczkę**, przedstawione w postaci teatryku kamishibai. Drugoklasiści wysłuchali polskich legend związanych z Warszawą, Gnieznem i Gubinem. Trzecioklasiści

poznali historię małej dziewczynki z Pakistanu, Malali Yousafzai, opisaną w książce **Malala i jej czarodziejski ołówek**. Malala za swoją działalność na rzecz edukacji i walki o prawa dzieci na świecie, jako najmłodsza w historii, otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla w 2014 r.

W tym dniu uczniowie najmłodszych klas otrzymali albumy, w których rodzice będą potwierdzać podpisem ich wspólne lub indywidualne czytanie. Zachęcamy w ten sposób dzieci i rodziców, aby codziennie 10 – 15 minut przeznaczali na głośne wspólne czytanie. Jest to niezwykle ważne dla prawidłowego rozwoju dziecka i tworzenia się więzi emocjonalnej z najbliższymi.

S.Krygowska

Grafika: Archiwum prywatne

Uroczyste i świąteczne

Dnia 14.10.2020 roku w Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gubinie odbył się apel z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Apel rozpoczął się powitaniem przez prowadzącą Anastazję Vorwerk : zaproszonych gości , nauczycieli oraz uczniów . Następnie wszyscy powstali , a do auli sztandar szkolny wprowadził poczet sztandarowy, po czym wszyscy odśpiewali hymn państwowy.

Po hymnie głos zabrała pani dyrektor Małgorzata Kijewska , która powitała nowych uczniów.

Po przemówieniu pani dyrektor uczniowie klas pierwszych przystąpili do ślubowania. Ślubowali być ludźmi pożytecznymi , bronić dobrego imienia szkoły oraz sumiennie przestrzegać praw i obowiązków ucznia. Po uroczystym ślubowaniu zabrał głos wygłosił generał Dywizji Wiesław Michnowicz , który mówił o wsparciu dla klas mundurowych oraz możliwościach , które otwierają klasy mundurowe. Pan Michnowicz po swojej przemowie wręczył uczniom klas mundurowych awanse za postępy w nauce oraz zachowaniu. Po rozdaniu awansów wyprowadzono sztandar. Na sam koniec apelu klasa II b pod kierunkiem pani Renaty Franczak przedstawiła swój program artystyczny z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Był to humorystyczny quiz z wiedzy ogólnej, w którym drużyna „kujonów” zmierzyła się z drużyną „sebiksów”. Myślę ,że program artystyczny przypadł do gustu wszystkim w auli. Na koniec klasa II b została nagrodzona brawami , a pani dyrektor podziękowała wszystkim gościom , nauczycielom oraz uczniom za przybycie, a klasie II b za występ.

Michał P.

Українською мовою

Традиції українського весілля

Tradycje ukraińskiego wesela (część I)

Кожна дівчина, жінка мріє про ідеальне весілля, щоб було запам'ятане, веселе, та в якийсь спосіб індивідуальне і звісно ж з традиціями. Традиційне українське весілля вражає своєю насиченістю, багато обрядів що мають глибоке коріння, проводяться і зараз, не зважаючи на те, що третє тисячоліття переповнене сучасними технологіями.

Każda dziewczyna, kobieta marzy o tym, by ślub idealny był niezapomniany, zabawny, w pewnym sensie indywidualny i oczywiście z tradycjami. Tradycyjny ukraiński ślub zachwyca bogactwem, wiele uroczystości o głębokich korzeniach odbywa się do dziś, mimo że trzecie tysiąclecie jest pełne nowoczesnych technologii.

Вишитий рушник.

Haftowany ręcznik.

Вишитий рушник – символ єдності і радості нероздільного подружнього життя, який наречена повинна вишивати довгими вечорами до свого весілля.

Haftowany ręcznik - symbol jedności i radości nierozłącznego małżeństwa, który panna młoda musi wyhaftować w długie wieczory przed ślubem.



Коровай Bochenek

Коровай, який доручали випікати легкій на руку жінці, що щасливо живе у першому шлюбі. Якщо коровай виходив вдалим, молодим пророкували щасливе подружнє життя, якщо тріснутий – нещасливий шлюб, а загничений – круту вдачу одного з молодих.

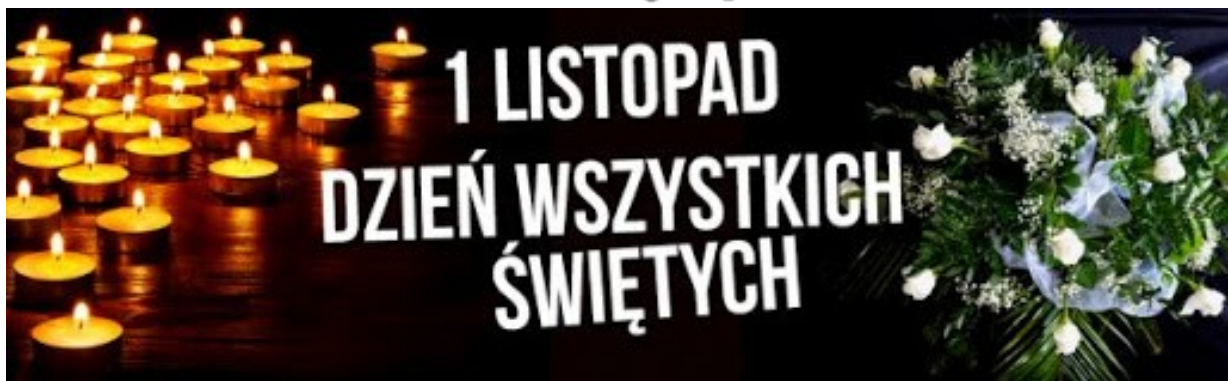
Bochenek, któremu powierzono pieczenie lekkiej kobiety, która żyje szczęśliwie w swoim pierwszym małżeństwie. Jeśli bochenek się udał, młodym prorokowano szczęśliwe życie małżeńskie, jeśli pęknięte - nieszczęśliwe małżeństwo.



Grafika: Internet

Ogłoszenia

**HAPPY
HALLOWEEN**



k.i.t~komplet interesujących treści

**Kolejny numer ukaze się:
30 listopada 2020 roku**

**A w nim:
Dzień Niepodległości
Andrzejki
bieżące wydarzenia
stałe rubryki**